

Rodzimy ruch krucjatowy

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*"Oto dzień od dawna upragniony,
Oto kres trudów i walk ziszczony !
Pogromiwszy fałszywe chrześcijany,
Już bez trwogi uderzcie na poganym"*
Kronika Polska, Gall Anonim

Religia chrześcijańska obrządku łacińskiego, przyjęta przez Mieszka I, zabezpieczyła przede wszystkim państwo polskie przed nieuchronną agresją przybraną w płaszczyk ideologicznego uzasadnienia (wyrażonego choćby w liście Karola Wielkiego do papieża: my wojujemy w imię Chrystusa, wy, ojcze, błogosławicie nasze walki), ze strony chrześcijańskich sąsiadów. Jednocześnie od tej pory ta broń ideologiczna mogła być z łatwością wyzyskana w polityce władców polskich wobec sąsiednich ludów, nad którymi nie zajaśniał jeszcze płomyk rzymskiego światła. Oczywiście skrzętnie to wykorzystano — nowa ideologia religijna została wprzęgnięta w służbę podbojów, tym bardziej, że było to mile widziane w Rzymie.

Wprawdzie początkowo misje ewangelizacyjne miały charakter pokojowy — wyprawiano zakonników w celu agitacji chrześcijańskiej (jak choćby misja św. Wojciecha), lecz bez oddziałów zbrojnych. Szybko jednak przekonano się, że nie jest to efektywne (choć przynosiło pewne owoce, gdyż misja Wojciecha z pewnością nie była bezowocna w tej polityce, choć pośrednio). Jeszcze w roku 1120 miała miejsce pokojowa misja ewangelizacyjna na Pomorze Zachodnie, gdzie wyprawiono Bernarda Hiszpana wraz z kapłanem Piotrem. Zakończyła się ona zupełnym fiaskiem — Bernard, który bez pompy boso wkroczył na pogańskie ziemie szerzyć nowy kult, wzbudził jedynie śmiech wśród mieszkańców bogatych miast pomorskich. Zrozumiano, że w celu triumfu chrześcijaństwa pokora i ubóstwo nic nie wskórają — potrzeba ognia i miecza, aby religia miłości mogła zatriumfować.

Szybko więc zastąpiono ubogiego mnicha szykownym biskupem bamberskim, Ottonem, który wkroczył na pogańskie ziemie w towarzystwie licznej orszaku i przepychu. Przydano mu też zbrojny oddział pod wodzą kasztelana santockiego Pawlika. W tej sytuacji Pomorzanie pojęli, że sprawa wygląda poważniej niżby mogli sądzić po poprzedniej ekspedycji — nikt ich nie będzie do niczego prosić ani przekonywać.

Już od czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego ich wojny z Wielekami prowadzone były pod pozorem krzewienia chrześcijaństwa. Początkowo w imieniu cesarza, a po zjeździe gnieźnieńskim z roku 1000 — w imieniu własnym, jako pełnoprawnych władców chrześcijańskich do tego umocowanych.

Rycerstwo polskie nie brało jeszcze udziału w pierwszej krucjacie proklamowanej przez bł. Urbana II w roku 1095. Z czasem jednak idea krucjatowa zaczęła na ziemiach polskich zdobywać coraz większą sławę, bazującą na legendach tworzonych po pierwszej wyprawie chrześcijan do Grobu Pańskiego.

Przez cały wiek XI książęta polscy prowadzili walki z pogańskimi Pomorzanami, nie zdając sobie jednak sprawy z tego, że wspierają szczytną ideę świętych krucjat chrześcijańskich. Ideologia ta została dopisana *post factum* do tych walk przez Galla Anonima w jego *Kronice Polskiej* (1110-1114).

Cytowana na początku wypowiedź Galla jest przez niego przypisana Kazimierzowi Odnowicielowi (zwanemu też Mniczem), który po rozgromieniu Masława na Mazowszu w roku 1039 (*falsi christicolae* dotyczy najpewniej jego, jako wyraziciela niekościelnej, a przynajmniej nierzymskiej linii), ruszył przeciwko pogańskim Pomorzanom, przeciwko którym "z pomocą Bożą rozpoczął walkę i wielkie odniósł zwycięstwo. Miał też nader gorliwie i pobożnie czcić Kościół święty, a zwłaszcza mnożyć zgromadzenia mnichów i świętych dziewic, ponieważ w pacholęcym wieku oddany został przez rodziców do klasztoru, gdzie otrzymał gruntowne wykształcenie religijne." (Gall Anonim)

Krzyżowcem z nadania Galla był też książę Władysław, który kontynuował walki przeciwko poganom pomorskim. Zdarzyło się mu pewnego razu powracać z jednej takiej „krucjaty”, która akurat wypadła w czasie wielkiego postu. Złupiwszy pogan wracał najspokojniej do swych włości, gdy wtem, tuż przed samą niedzielą palmową, napadnięty został przez oddziały bałwochwalcze nad rzeką Wdą. Jak wyrokuje Gall — nie była to klęska chrześcijańskiego oręża, lecz po prostu kara Pańska za ich grzechy: "Nie było rzeczą jasną, czy

była to klęska chrześcijan, czy też pogan. Bicz ten, zdaniem naszym, Bóg wszechmocny spuścił na przestępców postu czterdziestodniowego ku ich poprawie."

Innym razem rozprawiono się z poganami koło grodu kruszwickiego. Po stronie dobrych był Władysław i Pan Bóg, złym zaś przewodził syn Władysława, Zbigniew, który przyzwał na pomoc kruszviczan i pogan. Raduje się więc nasz dziejopis: *"...tam też Bóg wszechmogący księciu Władysławowi tak wielkie okazał miłosierdzie, że wytepił nieprzeliczone mnóstwo przeciwników, a z jego żołnierzy bardzo niewielu śmierć zabrała. Tyle bowiem rozlano tam krwi ludzkiej i taka masa trupów wpadła do sąsiadującego z grodem jeziora, że od tego czasu żaden dobry chrześcijanin nie chciał jeść ryby z owej wody"* tak bardzo była bowiem odtąd skażona pogańską padliną...

Nie mniej sukcesów w walce z poganami zanotował na swoim koncie biskup mazowiecki Szymon, który dzielnie bronił swej owczarni przed pogańskimi zakusami, a *"czego nie przystało mu czynić ziemskim orężem, tego starał się dokonać bronią duchową i modlitwami. I jak w dawnych czasach synowie Izraela pokonali Amalechitów (wsparci) modlitwami Mojżesza, tak teraz Mazowszanie osiągnęli zwycięstwo na Pomorzanami wspomoczeni modłami swego biskupa."* (Gall)

W pełni rozwinięto polską ideologię krucjatową w wieku XII. Wówczas to docierało znacznie więcej wieści z krzyżackiego frontu ubranych w piękne legendy, które miały jeden cel — krucjatową propagandę, która szerzona była przede wszystkim przez mnichów, zwłaszcza cystersów. Legendom towarzyszyły też wezwania (czy wręcz nakazy) do wzięcia udziału w drugiej wyprawie krzyżowej. Był to obowiązek nie tylko moralny każdego chrześcijańskiego rycerza. Ci, którzy nie chcieli wypuszczać się w te dalekie wojaże mogli wykupić się ze zobowiązania podejmując walkę z innymi ludami niechrześcijańskimi. Dla polskich władców było to znacznie atrakcyjniejsze niż wątpliwe eskapady do krain, których sobie nawet nie wyobrażali. Wyprawił się tam jedynie Wygnaniec, bo cóż miał do stracenia. Jego bracia odbywali krucjaty zastępcze. Tak więc Bolesław Kędzierzawy podążył ze swym wojskiem do Prus, zaś Mieszko Stary przyłączył się do wyprawy saskiej na Słowian połabskich i pomorskich. Od wypraw pruskich datuje się faktyczne przeniesienie ideologii krucjatowej do Polski.

Jednym z najgorliwszych jej wyznawców był jeden z młodszych synów Bolesława Krzywoustego — Henryk Sandomierski (ok. 1130-1166), który wielokrotnie organizował krucjaty na ziemi pruskiej (w czasie jednej z nich zginął), ale wyprawił się nawet do Jerozolimy, skąd sprowadził do Polski zakon joannitów, który osadził w Zagościu nad Nidą i bogato uposażył. Klasztory tego zakonu stały się odtąd ośrodkami krucjatowej propagandy na naszych ziemiach. To prawdopodobnie od nich pochodzi długotrwały zwyczaj dobywania przez rycerstwo miecza podczas czytania Ewangelii w czasie mszy, co miało wyrażać ich gotowość do pojęcia walki za wiarę

Chryścianizacja Prus

O pruskiej krainie tak pisze Gall Anonim: *"za czasów Karola Wielkiego, która Franków, gdy mu Saksonia stawiała opór i nie chciała przyjąć jarzma jego panowania ani wiary chrześcijańskiej, lud ów na łodziach przyplłynął z Saksonii i wziął w posiadanie tę krainę, a od kraju przyjął nazwę. Dotąd tak bez króla i bez praw pozostają i nie odstępują od pierwotnego pogaństwa i dzikości."* Nie dostąpili zresztą jeszcze bardzo długo, nawet do wieku XVI, regularnie ewangelizowani przez Krzyżaków od pierwszych dekad XIII stulecia.

Krzyżacy zostali sprowadzeni na polskie ziemie w roku 1226 przez Konrada Mazowieckiego w celu obrony jego ziemi przed najazdami pogańskich Prusów. O obsługę duchową misji (tj. nauczanie i chrzczenie) poprosili Krzyżacy braci dominikanów.

Prusowie byli od samego początku przez Krzyżaków poddawani represjom, uciskowi oraz polityce tępielińskiej. Było to powodem regularnych buntów zamieszkałej tam ludności, która nigdy nie pogodziła się z narzuconą z zewnątrz religią najeźdźców. Po pierwszym wielkim buncie w latach 1242-1249 pod naciskiem papieża poddano im umiarowym restrykcjom (zabroniono m.in. pogańskich praktyk). Kolejny bunt, trwający od 1260 aż do 1295, miał miejsce w czasie osłabienia Krzyżaków po walkach z Litwinami. Po jego upadku większość Prusów stała się chłopami pańszczyźnianymi, a ich ziemie zostały przejęte przez niemieckich osadników.

W planach chrześcijańskich strategów, takich jak choćby św. Bernard (1090-1153, opat Clairvaux, cysters, gorliwy propagator drugiej wyprawy krzyżowej, doradca papieży, królów i książąt, zwany przez to *"niekoronowanym władcą Europy"*), Prusy były jedynie skromnym marginesem w krucjatowej koncepcji w Europie, nie zaś celem samym w sobie. Polska zaś

miała być bazą wypadową chrześcijaństwa zachodniego na Ruś, która była celem najważniejszym w planach kościelnych, dążących do jej podporządkowania papieżowi.

Krucjata nieustająca w Inflantach i na Litwie

Wśród krucjat bałtyckich (obejmujących pogańskie państwa nadbałtyckie) istotną rolę odegrali też Kawalerowie Mieczowi, zakon założony przez biskupa inflanckiego Alberta (1199-1229). Albert otrzymał od papieża pozwolenie na ogłoszenie krucjaty nieustającej na ziemiach inflanckich (obecna Łotwa), aż do ich całkowitego podporządkowania papieżowi. Odtąd co roku przybywali na te tereny coraz to nowi krzyżowcy z miast niemieckich, którzy swym orężem wspomagali ciągłe wypadki ewangelizacyjne kawalerów mieczowych.

Nieprzewidziane trudności chrześcijański oręż napotkał przy nawracaniu Litwinów. Otóż ci byli najsilniejsi spośród ludów nadbałtyckich i w roku 1236 o mało co sami nie wybili kawalerów mieczowych, którzy zostali zmuszeni do sojuszu z Zakonem Krzyżackim. Odtąd te dwa święte zgromadzenia prowadziły stałe wyprawy *ewangelizacyjne* na opornych Litwinów. W roku 1260 rozbili oni wojska krzyżackie zarówno w Inflantach, jak i w Prusach, co na długi czas osłabiło wewnętrznie Zakon Krzyżacki. W roku 1309 wielki mistrz zakonu niemieckiego przeniósł się do Marienburga w Prusach i wykorzystując papieską zgodę na prowadzenie krucjaty nieustającej wśród pogan, co roku organizował przeciwko Litwinom zbrojne wyprawy krucjatowe. Odbływały się one regularnie, dwa razy do roku, latem i zimą. W końcu Litwini mieli dość walk przeciwko rycerzom Chrystusowym. Religia chrześcijańska zatriumfowała. W roku 1386 Litwini, poprzez swego księcia Władysława Jagiełłę, przyjęli chrzest w obrządku katolickim, co opłaciło się państwu polskiemu, lecz unieszczęśliwiło rycerzy kościelnych — odtąd nie mogli już grabić, palić i podbijać w imię Chrystusa...

Zobacz także te strony:

[Krucjata na Słowian](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 09-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,67) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,67>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl